

Monika Grącka
Uniwersytet Warszawski

**Myśl narodnicka a polski ruch niepodległościowy.
Powstanie styczniowe w prozie
Nikołaja N. Złatorratskiego**

*Czego szukamy? Czego chcemy?
Tego samego, czego chcą i szukają
wszyscy ludzie w każdej epoce i kraju:
Prawdy, Sprawiedliwości i Wolności*
M. Bakunin¹

Narodnictwo było w latach 70. XIX wieku dominującym nurtem rosyjskiej myśli społecznej. Pozostawiło trwałe ślady w filozofii, socjologii, historii i literaturze. Ideologia ta formowała się wokół dążeń do stworzenia sprawiedliwego systemu społecznego, opartego na równości i niezależności, który zapewnić miała tradycyjna forma kooperacji, jaką wyznaczała patriarchalna wspólnota gminna. „Rozwój ludzkości to chronologiczna niesprawiedliwość, ci bowiem, którzy przychodzą później, mogą korzystać z pracy poprzedników, nie płacąc tej samej co oni ceny [...]. Lud rosyjski wszystko przecierpiał, lecz zachował gminę, gmina ocali lud rosyjski”² – pisał już w latach 50. Aleksander Hercen, uważany za protoplastę narodnictwa³, a jego myśl szerzyła się i utrwałała w teoriach właściwych ideologów ruchu: Michaiła Bakunina, Piotra Tkaczowa i Piotra Ławrowa. Rosja, ich zdaniem, poprzez zachowanie naturalnych struktur gminnych była szczególnie predestynowana do wcielenia w czyn sprawiedliwego ustroju z pominięciem typowej dla Zachodu kapitalistycznej drogi rozwoju.

Andrzej Walicki, uważany przez większość badaczy za autora prac poświęconych analizie doktryny narodnickiej będących najpełniejszym ujęciem rosyjskiej myśli społecznej, definiuje ją jako: „ideologię, którą charakteryzowało

¹ М. Бакунин, *Философия. Социология. Политика*, Москва 1989, с. 125, tłum. własne.

² А. Герцен, *Пisma filozoficzne. Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, red. А. Walicki, tłum. W. Bieńkowska, Warszawa 1966, t. 2, s. 225.

³ Zob. np.: J. Plechanow, *Wybór pism filozoficznych*, tłum. I. Oliwa, Warszawa 1951, s. 316.

szczególne połączenie burżuazyjnego demokratyzmu z tendencją antykapitalistyczną, występującą w postaci tak czy inaczej rozumianego socjalizmu, ale sprzężoną w istocie z tzw. ekonomicznym romantyzmem, tj. z retrospektywną utopią idealizującą gospodarkę przedkapitalistyczną i przedkapitalistyczny typ więzi społecznej⁴. Wskazuje on przy tym na fakt, że narodnictwo prezentowało sobą „dynamiczną strukturę ideologiczną, występującą w różnych wariantach i dającą się pogodzić z różnymi stanowiskami politycznymi”⁵. W imię „przyszłej szczęśliwości” opowiadano się za stopniową przemianą lub za konspiracją, edukacją i propagandą lub za terroryzmem i rychłym przygotowywaniem rewolucji ludowej, niemniej, jak dodaje Isaiah Berlin: „kamieniem węgielnym narodnickiego humanizmu była wiara w ludzką wolność”⁶. Rolą Rosji, w przekonaniu narodników, było zatem zapoczątkowanie na świecie społecznych przemian gwarantujących sprawiedliwość, równość, braterstwo i ludzką godność. Tymczasem ta sama Rosja niewoliła naród polski i skutecznie tłumiała wszelkie dążenia Polaków do odzyskania niepodległości.

Przywódcy i teoretycy narodnictwa nie mogli zatem przejść obojętnie wobec ostatniego zrywu narodowyzwoleńczego Polaków, jakim było powstanie styczniowe 1863 r., które przeżyli w młodości, tym bardziej że owo wydarzenie było wielkim wstrząsem dla zaborcy i pozostawiło trwałe ślady w życiu wewnętrznym Rosji. Z polskimi powstańcami działacze narodnicy spotykali się ponadto w więzieniach, na katordze, na dalekiej Syberii. Kontakty te wciąż skłaniały do rozmyślań nad tragedią zniewolonego narodu. Pisarz i publicysta narodnicki Wasilij Berwi-Flerowski w pamiętnikach z lat zesłania pisał: „Wy ośmieliliście się marzyć, że znów wywalczyacie sobie wolną ojczyznę, że ta ojczyzna znów zabłyśnie jasną gwiazdą między wielkimi narodami – a oto czego doczekaliście. Szczęśliwi ci spośród was, którzy padli na polu walki, oni znaleźli wieczny pokój wśród nadziei i entuzjazmu, a wy? [...] Wy długo byliście wielkimi pochodniami w historii narodów, pochodniami wolności i oświaty i to wszystko straciliście z woli losu”⁷. Powstanie postrzegali Flerowski jako bezpośrednią przyczynę agonii polskiej narodowości zdeptanej przez despotyczną władzę carską i jej wykonawców w postaci osławionego ciemniźcyela Polski Michała Murawjowa, lecz Rosjanom za wzór stawiał godność, z jaką przez długie lata umierali Polacy pod jarzmem zaborcy⁸.

⁴ A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna. Od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1972, s. 329.

⁵ Ibidem, s. 329.

⁶ I. Berlin, *Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, Warszawa 2003, s. 231.

⁷ В.В. Берви (Н. Флеровский), *Воспоминания*, „Голос минувшего” 1915, nr 7–8, s. 112.

⁸ Ibidem, s. 123.

Inny działacz narodnicki, pisarz i publicysta Iwan Bielokonski, w swoich wspomnieniach z zesłania na Syberię podkreślił pomoc, jaką niejednokrotnie służyli polscy zesłańcy nowym towarzyszom niedoli: „ze wszystkimi polskimi zesłańcami politycznymi z 1863 roku byliśmy w najlepszych stosunkach [...]. (Polacy) odróżniali rząd rosyjski od narodu rosyjskiego, a zwłaszcza inteligencji i [...] zawsze po przyjacielsku odnosili się do nas. [...] Wszelkie trudności życiowe i długie lata zesłania nie zabiły ich ideowości i polscy przestępcy polityczni przyjęli nas, rosyjskich przestępców politycznych, jak bliskich swoich towarzyszy i okazywali nam nieocenione przysługi”⁹.

Postawa Polaków w walce o niepodległość budziła wśród narodników szacunek. Wielu działaczy, jak Berwi-Flerowski czy poetka Wiera Figner, przyznawało wręcz, że kontakty z Polakami zaważyły na kształtowaniu ich świadomości społecznej¹⁰, jednak teoretycy i ideolodzy ruchu nie mieli jasno sprecyzowanych poglądów na rok 1863. Rozwijając wielką ideę rewolucji społecznej, zmierzali do tego, by połączyć wszystkie siły uciskanych przez carat ludów (w tym Polaków) w walce przeciwko samowładztwu, lecz nie potrafili rozwiązać problemu ruchów narodowych.

Gorącym zwolennikiem rosyjsko-polskiego sojuszu rewolucyjnego był już Aleksander Hercen, uważany za największego rzecznika sprawy polskiej. Wielokrotnie powtarzał on, że niepodległość Polski jest koniecznym warunkiem wyzwolenia Rosji i zwycięstwa rosyjskiego socjalizmu. W ulotce *Polacy przebaczą nam!*, napisanej na początku wojny krymskiej i rozpowszechnianej w rosyjskim wojsku, wskazywał na moralną wielkość sprawy polskiej, przypominał entuzjazm, z jakim narody Europy witały pokonanych uczestników powstania listopadowego, apelował do braterstwa ogólnosłowiańskiego i wzywał żołnierzy rosyjskich do dalszej wspólnej z Polakami walki pod hasłem „za waszą wolność i naszą”. Dalej jednak wywody Hercena przypominały już bardziej konwencjonalne opinie rosyjskie. Jego zdaniem, utrata przez Polskę państwowości była karą za wyobcowanie ze świata słowiańskiego, spowodowane jej „za-

⁹ И.П. Белокопский, *День времени – Воспоминания*, Москва 1928, s. 311–312. Z kolei w memuarystyce polskiej istnieje wiele świadectw przychylnego stosunku Rosjan do zesłanych uczestników powstania styczniowego. Jeden z nich pisał: „Zawsze, w każdym razie i wszędzie Polak zesłaniec był wielce poważany [...], w każdym domu gościnnie i z pewnym szacunkiem przyjmowany” (S. Półkoźic-Plichta, *Pamiętniki z czasów 1863–1873*, Warszawa – Kraków 1911, s. 138). Zob. o tym m.in.: T. Książek, *Demokraci rosyjscy wobec powstania styczniowego*, „Życie i Myśl” 1962, nr 11/12, s. 175–184.

¹⁰ Zob. o tym: Z. Barański, *Powstanie styczniowe w literaturze rosyjskiej*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, red. J. Jakubowski, J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1964, s. 539–541. Zob. też: А.Ф. Смирнов, *Революционные связи народов России и Польши – 30–60 годы XIX века*, Москва 1962, s. 347.

chodnim arystokratyzmem” i „oddaniem papieżowi”¹¹. Składając hołd Polsce, podkreślał jednocześnie, że istotne znaczenie dla przyszłości świata ma jedynie „kwestia rosyjska”. Na jego ambiwalentny stosunek wobec walki narodowowyzwoleńczej w Polsce miało wpływ przekonanie, iż polski ruch niepodległościowy był ruchem *stricte* politycznym, podczas gdy w Rosji koncentrował się on wokół spraw społecznych. W artykule pisany dla organu Demokratycznego Towarzystwa Polskiego (i opublikowanym po raz pierwszy w języku polskim) Hercen pisał: „Myśl rewolucyjna obecna – to Socjalizm. Bez socjalizmu, nie ma rewolucji. Bez niego jest tylko Reakcja – czy to monarchistyczna lub demagogiczna, zachowawcza, katolicka czy republikańska. Stąd socjalizm ma dla nas daleko więcej pociągu nad te wszystkie piękne teorie równouprawnienia władz i równowagi rządów. [...] Socjalizm odprowadza nas do naszej zagrody wiejskiej”¹²; jest wizją „nowego świata”. Polska zaś, zdaniem Hercena, była jedynym krajem słowiańskim posiadającym wielką przeszłość i z tego powodu zainteresowanym w zachowaniu „starego świata”. W obszerniej polemice z „Przełogiem Rzeczy Polskich”, zatytułowanej *Rosja i Polska* (1859–1860), filozof ten odrzucał postulat wycofania się Rosji z jej „bezprawnie zagarniętych posiadłości”, argumentując: „Wszystkie państwa na świecie powstały w sposób nader bezprawny i dzięki przemocy [...]. Jeśli będziemy rozczłonkowały państwa na podstawie ich bezprawnego wzrostu, jedno tylko pozostanie w swoich granicach niczym Kuźma Bezinteresowny, który nic nie zdobywał – republika San Marino”¹³.

Gdy we wrześniu 1862 r. przedstawiciele Polskiego Komitetu Narodowego przygotowującego powstanie (Agaton Giller, Zygmunt Padlewski i Włodzimierz Miłowicz) przybyli do Londynu, aby zawrzeć umowę z redakcją „Kołołoku”, sprawą sporną wbrew obawom Hercena nie okazała się kwestia chłopska, gdyż Polacy obiecali przyznanie prawa włościanom do uprawianej przez nich ziemi, lecz polityczna i narodowa. Strona polska domagała się przywrócenia dawnej Rzeczypospolitej (uznania granic z 1772 r.), uważając wszelkie inne rozwiązania za usankcjonowanie rozbiorów. Ostatecznie delegaci zaakceptowali zasadę samookreślenia narodów, takich jak Litwa, Ukraina, Białoruś, do prowincji i porozumienie zostało zawarte, jednak wzajemna narodowa nieufność pozostała.

Hercen poparł powstanie styczniowe ze względów moralnych: „Wobec strzałów do księży i dzieci, do krucyfiksów i kobiet, wobec strzałów do hymnów i modlitw, zatarły się wszelkie różnice...” – pisał. Jednak do końca nie wierzył ani w sukces powstania polskiego, ani w to, że rewolucjoniści obu krajów mogą

¹¹ Zob. A. Герцен, *Собрание сочинений*, Москва 1954–1966, t. 7, s. 89–90.

¹² Ibidem, s. 60 (*Do Redakcji „Demokraty Polskiego”*).

¹³ A. Hercen, *Pisma filozoficzne...*, s. 359.

zjednoczyć się w walce o prawdziwie wspólne cele. W myśl porozumienia ze stroną polską postanowił doradzać oficerom rosyjskim, aby pomagali Polakom bez łączenia się z nimi, zachowując odrębną, rosyjską tożsamość¹⁴. W pamiętnikach pisanych pod koniec życia przedstawił całą historię rewolucyjnego sojuszu rosyjsko-polskiego jako serię niepowodzeń i rozczarowań wynikającą z głębokich i w istocie nieprzezwycięzalnych różnic między oboma narodami: „Prywatnie, osobiście mogliśmy lubić tego czy innego Polaka i zbliżać się do nich, ogólnie jednak biorąc, niewiele było między nami jednomyślności w ujmowaniu rzeczy; toteż stosunki nasze były naprężone, rzetelnie nieszczerze: robiliśmy sobie nawzajem ustępstwa, innymi słowy – osłabialiśmy siebie, uszczuplając się wzajemnie w swych najlepszych bodaj siłach. Dogadać się do jednakowego rozumienia rzeczy było niepodobieństwem. Wychodziliśmy z różnych stanowisk – i drogi nasze przecinały się tylko w punkcie wspólnej nienawiści do samowładztwa petersburskiego. Ideał Polaków był poza nimi: szli ku swej przeszłości, przemocą uciętej, i tylko stamtąd mogli odbywać dalej swą drogę. Oni mieli mnóstwo relikwii, my – puste kolebki. We wszystkich ich działaniach i w całej ich poezji jest tyleż rozpacz, co wiary gorącej. Oni dążą do wskrzeszenia zmarłych, my chcemy jak najprędzej pogrzebać swoich. Formy naszego myślenia i nadzieje nasze są inne; nasz duch narodowy, cały skład naszej umysłowości nie wykazuje żadnych podobieństw z nimi. Nasz związek z nimi wydawał się im ni to mezaliansem, ni to małżeństwem z rozsądku. Z naszej strony było więcej szczerości, ale nie więcej głębi; zdawaliśmy sobie sprawę ze swej winy pośredniej, kochaliśmy ich odwagę i szanowali ich nieugięty protest. Cóż oni mogli w nas kochać? Co szanować? Przełamywali siebie, zbliżając się do nas; dla kilku Rosjan robili zaszczytny wyjątek”¹⁵.

Nigdy nie żywił złudzeń co do uczuć, jakimi Polacy obdarzali Rosjan, również Michaił Bakunin. „Nie ma na świecie nic bardziej naturalnego, i można powiedzieć, bardziej uprawnionego, jak nienawiść Polaków do Rosjan” – pisał w jednej ze swych broszur i zaraz dodawał: „Za tę nienawiść i brak zaufania do nas nie mamy najmniejszego prawa gniewać się na nich. Od końca XVIII w. Rosjanie rękami carskiego Imperium pełnią funkcję knuta, uśmierającego niepodległościowe dążenia polskiego narodu”¹⁶. Za zbrodniczą politykę caratu wo-

¹⁴ Zob.: A. Hercen, *Do oficerów rosyjskich w Polsce*, [w:] *Aleksander Hercen o powstaniu styczniowym*, red. L. Bazyłow, M. Wierzchowski, Warszawa 1962, s. 130–136.

¹⁵ A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, tłum. E. Słobodnikowa, Warszawa 1952, t. V, s. 180–181.

¹⁶ *Archives Bakounine*, t. IV: *Michel Bakounine et ses relations avec Sergej Nečaev. 1870–1872. Écrits et matériaux*, Introduction et annotations de Arthur Lehning, Leiden 1971, s. 13. Cyt za:

bec Polski Bakunin poczuwał się do osobistej odpowiedzialności, co potwierdził w przemowie, jaką wygłosił w 1847 r. w Paryżu na polskiej uroczystości poświęconej siedemnastej rocznicy powstania listopadowego. „Przyszedłem tu – oświadczył – pełen głębokiego poczucia odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie, podobnie jak na wszystkich moich rodakach, ponieważ honor jednostek jest ściśle związany z honorem narodu”¹⁷. Potwierdził dalej wszystkie opinie o Rosji jako kraju, w którym panuje „nieokiełznany, niczym nieograniczony, ohydny despotyzm”¹⁸. Walkę Polaków nazwał świętą i bohaterską, po czym wezwał ich do przymierza z Rosją, przekonując o konieczności zawiazania polsko-rosyjskiego rewolucyjnego sojuszu skierowanego przeciwko wspólnemu wrogowi: „Dzieci jednego szczepu, nasze losy są nierozłączne i nasza sprawa powinna być wspólna”¹⁹. Przemówienie zakończył słowami hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”²⁰ wypowiedzianymi po polsku²¹.

Bakunin – pisze Antoni Kamiński – nie obrażał się, gdy Polacy kwestionowali szczerość jego intencji i z pogardą określali „Moskowitzą”. Bez zniecierpliwienia przyjmował nieufność i dyplomatyczną uprzejmość, jaką go niekiedy zbywano²². Ożenił się z Polką, Antoniną Kwiatkowską, którą poznał w Irkucku i zawsze z pasją oskarżał reżim carski za rozbiory oraz politykę rusyfikacyjną. Pod adresem Murawiowa, swojego dalekiego krewnego, słał najcięższe obelgi i pisał: „To my jesteśmy winni – i jeszcze jak winni! Powinniśmy wszystko znieść i czynem dowieść, że mamy prawo do braterstwa z nimi”²³. Mimo wszystko dla wielu Polaków stanowisko Bakunina nie było dość jednoznaczne.

A. Kamiński, *Nieodwzajemnione uczucie. Z dziejów recepcji myśli Michaiła Bakunina w Polsce*, [w:] *Polskie badania filozofii rosyjskiej. Przewodnik po literaturze. Część pierwsza*, red. L. Kiejzik, J. Uglik, Warszawa 2009, s. 85.

¹⁷ M. Bakunin, *Pisma wybrane*, tłum. B. Wścieklica, Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965, t. I, s. 159.

¹⁸ Ibidem, s. 158.

¹⁹ Ibidem, s. 159.

²⁰ Ibidem, s. 160.

²¹ „Dziwna mowa – pisał w liście do Delfiny Potockiej Zygmunt Krasiński z charakterystyczną dla Polaków nieufnością – ponurą tchnie energią. Wzywa Polskę i Rosję do kojarzenia się, ale choć tego nie wypowiada, czuć, czuć, że miejsce, że pole zjednoczenia tych obu dążeń sprzecznych u niego, to wspólna rzeź szlachty przez ludy oba – czuć to. W moskiewskim duchu zawsze coś potwornie albo podłego, albo okrutnego. U nich dobroć wnet podłością, odwaga i siła wnet okrucieństwem, miary nigdy. Rytm barbarzyńcom niedostępną pięknnością, ale wielka jest oryginalność w tej całej mowie. Coś arcyśmiałego, nowego, nie masz frazesów, tylko pęd ciągły mocy pewnej, jakby nowo narodzonej, a przy tym wady wszystkich nowo narodzonych mającej, to jest ślepy instynkt gnający naprzód, poza wszystkie granice i każący rość, rość, choćby kosztem najświętszych praw ducha”. Z. Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, red. Z. Sudolskie, Warszawa 1975, t. III, s. 501–502.

²² Zob. A. Kamiński, op. cit., s. 86.

²³ M. Bakunin, *Pisma wybrane...*, s. 193.

I tym razem w wizji wielkiej Federacji Słowiańskiej kością niezgody pozostawała kwestia statusu Litwy, Ukrainy i Białorusi. Redaktora „Przeglądu Rzeczy Polskich” raziło na przykład przekonanie Bakunina o nierozdzielności losów Polski i Rosji, a wizja Federacji Słowiańskiej – pisał: „całkowicie odbiega od tej jaką my pojmujemy, za jaką walczyliśmy, za jaką cierpimy, umieramy i umierać pragniemy”²⁴.

Po porozumieniu Komitetu Narodowego z redakcją „Kołokoła” Bakunin osobiście zaangażował się w przygotowywanie powstania styczniowego. Spotykał się m.in. z Józefem Wysockim, Janem Amborskim, Zygmuntem Padlewskim²⁵. Uważał też za swój honorowy obowiązek wziąć udział w powstaniu i chociaż Polacy nie chcieli przyjąć go w swe zbrojne szeregi, z narażeniem życia uczestniczył w organizowaniu tzw. wyprawy Łapińskiego (nieudanego przedsięwzięcia desantowego, mającego wspomóc powstańców). Po upadku powstania Bakunin związał swe nadzieje z Włochami, a jego poglądy uległy daleko idącej radykalizacji. Sprawa uciemżonych narodów i wolności politycznej zesłała w jego światopoglądzie na dalszy plan, podporządkowana została bez reszty rewolucji chłopskiej w Rosji.

Piotr Ławrow był przede wszystkim myślicielem-teoretykiem, ale i on w swoich *Listach historycznych* (1868–1869), nazywanych „ewangelią narodników”²⁶, choć podzielał ogólne przekonanie o bezwzględnym prymacie celów „społecznych” przed „politycznymi”, wypowiedział się także z sprawach narodowościowych. *Listy* pisał na zesłaniu w guberni wołogodzkiej, posądzony o kontakty ze środowiskiem działaczy rewolucyjnych z kręgu pierwszej Ziemi i Woli. To tam zetknął się z zesłanymi za udział w powstaniu styczniowym Polakami, tam też poznał swoją drugą żonę – Polkę, Annę Czaplicką.

Narodowość, zdaniem Ławrowa, jest naturalnym produktem historii i posiada swe uzasadnione prawa, a pielęgnowanie narodowości jako samodzielnej i odrębnej całości jest zupełnie naturalne i słuszne. Wyrzec się jej ma prawo tylko ten, kto doszedł do wniosku, że narodowość, do której należy, związana

²⁴ *Odezwa Michała Bakunina*, „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 24 (III), s. 18–19. Inna wpływowa dama – Dionizja Poniatowska pisała do Bohdana i Józefa Zaleskich: „jeśli nas kochają tylko jako przyszłych federalistów swoich, inaczej mówiąc, jako prowincję nie już z musu, lecz dobrowolnie przyłączoną do ich państwa, w którego ogromie oczywiście zatonełibyśmy, lub jeśli nas kochają jako dziedziców jakiegoś kęsa ziemi na łasce ich potęgi zostającego zawsze, to niechże to Polacy wiedzą i jak głupi zwodzić się nie dają. Moskwa straszna nie jako wróg, ale jako przyjaciel”. *Listy Dyonizyi Poniatowskiej do Bohdana i Józefa Zaleskich*, Kraków 1900, t. II, s. 91.

²⁵ Zob. o tym: A. Kamiński, op. cit., s. 114.

²⁶ Zob. O. Аптекман, *Из истории революционного народничества Земля и Воля 70-х годов*, Петроград 1924, s. 40.

jest z czynnikami zastoju i reakcji. Każda narodowość – jak twierdził – w określonych warunkach swej historii ma prawo do sympatii myślicieli i ludzi krytycznie patrzących na świat, o ile urzeczywistnia w formach cywilizacji dążenie do prawdy i sprawiedliwości. Często jakiś naród nie może rozwinąć postępowych pierwiastków w swej cywilizacji wskutek ucisku wywieranego nań przez inny, walka z którym pochłania wszystkie jego siły. Okazanie pomocy takiemu narodowi, zdaniem Ławrowa, leży więc w interesie postępu, a dążności zaborcze i szowinistyczne są apostępowe i należy je z całą siłą potępić. Godny podtrzymania jest natomiast prawdziwy patriotyzm, który pragnie uczynić swój naród nosicielem kultury, przesiąkniętej ideałami prawdy i sprawiedliwości²⁷.

Wobec walki narodowowyzwoleńczej Polaków nie pozostał obojętny również Piotr Tkaczow. Jako teoretyk spiskowego (inaczej „jakobińskiego” czy „blankistowskiego”) nurtu wewnątrz narodnictwa, bardzo sobie cenił umiejętności konspiracyjne Polaków rozwinięte w okresie powstania styczniowego. O zainteresowaniu Tkaczowa historią polskiego ruchu rewolucyjnego wymownie świadczy jego artykuł *Narodowe towarzystwo patriotyczne w Polsce*²⁸. Montując na emigracji wspólny front rosyjsko-polski do walki przeciwko caratowi, ściśle współdziałał z „blankistowską” grupą Cercle Slave, na czele której stali Polacy: Kacper Turski i Karol Janicki. Razem z nimi rozpoczął wydawanie w Genewie czasopisma „Nabat”, głosząc w nim konieczność centralistycznej organizacji sił rewolucyjnych potrzebnej w działalności spiskowej. Do współpracy z redakcją zaprosił Tkaczow m.in. swojego przyjaciela polskiego działacza niepodległościowego, zasłużonego uczestnika powstania styczniowego Walerego Wróblewskiego.

Tak odważne działania i opinie w sprawie polskich ruchów niepodległościowych mogły zrodzić się jedynie z dala od Rosji²⁹, w której po stłumieniu powstania na zawsze zniknąć miały ślady autonomii Królestwa i nawet nazwy używano coraz rzadziej, stosując zamiast niej określenie „Kraj Nadwiślański”. Zaostrzone represje, aresztowania, zesłania i konfiskaty majątków, rusyfikowanie administracji, sądownictwa i szkolnictwa odbierały Polsce resztki państwowości i spychały na margines zainteresowania w ogólnej kwestii społecznej.

²⁷ Zob. M. Wawrykowa, *Rewolucyjne narodnictwo w latach siedemdziesiątych XIX wieku*, Warszawa 1963, s. 190. Zob. też: L. Kulczycki, *Od wędrówki w lud do upadku Narodnej Woli 1870–1886*, [w:] idem, *Rewolucja rosyjska*, Lwów 1911, t. II, s. 83.

²⁸ Zob. o tym: A. Walicki, op. cit., s. 339.

²⁹ Po opublikowaniu *Listów historycznych* P. Ławrowa w legalnym czasopiśmie „Niedziela” redakcja otrzymała od władz carskich pierwsze ostrzeżenie. Kiedy wyszły w formie książkowej, można było je wycofać jedynie na drodze sądowej, a tego władze nie chciały uczynić, by nie nadać im jeszcze większego rozgłosu.

Powstanie styczniowe zapoczątkowało długi okres reakcji politycznej w Rosji. Cenzura dławiła każde słowo współczucia lub sympatii pod adresem Polski, każde wystąpienie, które podważałoby w jakimkolwiek stopniu oficjalne poglądy na walkę narodowowyzwoleńczą³⁰. Aleksander Pypin zauważył, że powstanie styczniowe mogło być „przedmiotem dyskusji”, ale tylko w „oficjalnym tonie” zdecydowanego potępienia. W atmosferze reakcji już sam epitet „polski” był ciężkim obwinieniem³¹.

W Rosji rozpętano polakożerczą kampanię, której trybuną stało się czasopismo „Russkij wiestnik” redagowane przez Michaiła Katkowa. Jeszcze w latach 50. nie szczędził on deklaracji przychylnych Polsce i przyznawał jej prawo do swobód politycznych i narodowych, lecz po upadku powstania przeszedł do obozu skrajnej reakcji. Zaczął domagać się bezwzględnej rusyfikacji mniejszości narodowych i słać politykę Murawiowa, nazywając go mężem opatrnościowym całej Rosji³². Katkow stale ostrzegał przed „knowaniami” Polaków i zalecał czujność wobec „intrygi polskiej”: „Polska intryga – dowodził – nie zamarła po roku 1863. Ona tylko przyczaiła się. Nie występując osobiście na scenę, kontynuuje swoją działalność pośrednio przez rewolucjonistów rosyjskich. Jej ręka widoczna jest w studenckich zamieszkach; ona zaopatruje w pieniądze naszych nihilistów; ona wnosi stały ferment niezadowolenia”³³. Z pouczeń Katkowa czerpali natchnienie autorzy tzw. powieści antynihilistycznych (Wiktor Klusznikow, Wsiewołod Kriestowski), będących charakterystycznym przejawem antypolskiego nastawienia w obozie konserwatywnej literatury rosyjskiej. Postępowe czasopisma legalne bądź milczały, bądź uciekały się do języka Ezopa, omawiając wypadki w Polsce. Sympatie propolskie słabły. Czasy po powstaniu stanowiły trudną próbę dla rosyjskich demokratów i liberałów.

Wobec ambiwalentnego stosunku ideologii narodnickiej do walki narodowowyzwoleńczej Polaków liberalna literatura narodnicka, pochłonięta problemem stosunków społecznych w pouwłaszczeniowej wsi rosyjskiej, w atmosferze antypolskiej kampanii rzadko podejmowała tematykę polską. Krytyk i redaktor czasopisma „Mir boży” Angiel Bogdanowicz, związany z Polską pochodzeniem,

³⁰ Zob. Z. Barański, op. cit., s. 530.

³¹ Zob. A. Пыпин, *Польский вопрос в русской литературе*, „Вестник Европы” 1880, nr 2, s. 704.

³² Podobne zdanie wypowiadał m.in. Leon Tichomirow – początkowo rewolucjonista-narodnik, członek kółka „Czajkowów”, „Ziemli i Woli”, „Woli Narodu”, emigrant; później zagorzały monarcha (wrócił do Rosji w 1889 r.). Zob. idem, *Warszawa i Wilno w 1863 roku*, [w:] *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Sołżenicyna)*, red. A. de Lazari, Warszawa 2004, s. 86–91.

³³ Cyt. za: E. Соловьев-Андреевич, *Очерки по истории русской литературы XIX века*, Москва 1923, s. 539–540.

żalił się w liście do pisarza narodnika Gleba Uspienskiego: „Nas, Polaków, boli fakt, że Rosjanie, że nawet Gleb Iwanowicz, ignoruje tragedię 63 roku. Jeślibyście, panowie, pamiętali o tym, że szlachta rosyjska wyzyskuje chłopa rosyjskiego nie gorzej od Polaków, jeślibyście nie zapomnieli, że straty polskie z roku 63 wynoszą około 130 tysięcy zabitych, zaginionych bez wieści i zesłanych, jeślibyście nie zapomnieli, że do tej pory Apuchtinowie i Hurkowie³⁴ zadają nam cios za ciosem [...] wówczas żadne powody [...] nie mogłyby zmusić was do podtrzymywania w społeczeństwie rozpowszechnianych przez rząd fałszywych opinii o Polakach”³⁵.

Do tematu powstania styczniowego nawiązał w swojej twórczości inny pisarz narodnik – Nikołaj Złatowratski. Dorastał on w niewielkim powiatowym mieście Włodzimierzu, gdzie żywą pozostawała lokalna legenda o Hercenie, który przebywając tam na zesłaniu w latach 1838–1840, propagował w miejskiej gazecie „Gubernskije wiadomości” bogate zbiory tamtejszej biblioteki publicznej uchodzącej za centrum demokratycznej literatury i publicystyki³⁶. Światłą tradycję biblioteki we Włodzimierzu po prawie dwudziestu latach próbowali kontynuować ojciec Nikołaja Złatowratskiego z bratem Aleksandrem³⁷, a szesnastoletni wówczas gimnazjalista – przyszły pisarz – pomagał im w pracy i chłonał atmosferę społecznego zaangażowania. To wtedy, jak pisał później w swoich wspomnieniach, zetknął się po raz pierwszy z literaturą demokratyczną oraz „Kołokołem” Hercena³⁸, podejmującym również kwestię polskiej walki narodowowyzwoleńczej. Wielokrotnie potem na łamach prasy podkreślał Złatowratski demokratyczny rodowód swojej dojrzałej świadomości narodnika³⁹. Niestety, podobnie jak Hercen, nie potrafił on wyrwać się ze stereotypów myśle-

³⁴ Josif Hurko – generał-gubernator Królestwa Polskiego w latach 1883–1894. Wykorzystał swą nieograniczoną władzę do zwalczania wszelkich objawów ruchu niepodległościowego i niezależnej myśli politycznej, wprowadził najostrzejsze posunięcia rusyfikacyjne, m.in. język rosyjski do sądów, urzędów i szkół, a także do przedsięwzięć prywatnych; Aleksander Apuchtin – twórca zrusyfikowanego systemu szkolnictwa w Królestwie Polskim.

³⁵ Ч. Ветринский, *Глеб Успенский в его переписке*, „Голос минувшего” 1915, nr 7–8, s. 210.

³⁶ Swojemu robytowi we Włodzimierzu poświęcił Hercen trzecią część dzieła *Rzeczy minione i rozmyślenia (Былое и думы)* zatytułowaną *Włodzimierz nad Kłazmą (Владимир-на-Клязьме)*.

³⁷ Ową tradycję podkreślał artykuł w miejscowej gazecie, w którym w związku z planowanym przez ojca Nikołaja Złatowratskiego otwarciem biblioteki publicznej we Włodzimierzu przypomniano historię jej poprzedniczki i sugerowano, iż: „rok 1839 zamyka dzieje biblioteki publicznej we Włodzimierzu, zaś 1859 rok będzie rokiem jej odrodzenia”. „Владимирские губернские ведомости”, 6 июня 1859 г., tłum. własne.

³⁸ Zob. Н.Н. Златовратский, *Воспоминания*, Москва 1956, s. 83.

³⁹ Zob. Н. Оранский (Н.Н. Златовратский), *Народный вопрос в нашем обществе и литературе*, „Русское богатство” 1880, nr 3, s. 29. Zob. też: „Русский курьер” 1883, nr 170. Zob. też o tym: M. Kupłowski, *Ideologia narodnicka a literatura rosyjska w latach 1870–1890*, Kraków 1986, s. 36–37.

nia o Polakach i o powstaniu styczniowym jako o próbie wskrzeszenia umarłych cieni przeszłości, wskrzeszenia „starej Polski” z jej szlacheckimi przywilejami. Przy czym na gruncie literatury oficjalnej lat 70. podobne sądy, mimo że inne były ich przesłanki, w zasadzie nie różniły się od rządowej propagandy głoszącej, że walka Polaków o wolność była tylko „szlacheckim buntem” nieczułym na los chłopów, a to jemu przede wszystkim oddany był pisarz narodnik.

W powieści *Fundamenty* (Учтму, 1878–1883) – jednej z czołowych pozycji literatury narodnickiej, kształtującej umysły ówczesnej młodzieży – Złatorwatski kreśli postać starego żołnierza rosyjskiego, który wspomina swój udział w dławieniu powstania styczniowego. Razem z innymi przesiedleńcami jedzie on w poszukiwaniu lepszego miejsca do życia. Podczas postojów na nocleg w różnych miejscowościach opowiada swoją historię tym, którzy z ciekawością podchodzą do przejezdnych: „Widać, że dla towarzyszy podróży był on nie małą uciechą podczas długiej drogi, gdyż dotąd jeszcze nie skarżyli się, że może już setny raz słuchają jego opowieści”⁴⁰ – pisze Złatorwatski. I tym razem zebranych wokół siebie ludzi weteran przekonuje, że interwencja rosyjska w Polsce była tylko formą pomocy wyzwolonych chłopów rosyjskich dla chłopów polskich, wciąż pozostających pod jarzmem pańszczyzny: „W Polsce wojowaliśmy [...] – mówi bohater. Ciężko żyło się tam chłopom. My byliśmy już ludźmi wolnymi, a oni wciąż żyli przy panach... A panowie u nich nie tacy jak nasi [...]. Pan u nich był jaśnie wielmożny [...] Chłopi nie śmieli nawet podchodzić do pańskich dworów [...]. Niewolnikiem był chłop, byłem go zwali [...]. Jadł i pił jak bydło... Nie widział ni chaty swojej, ni ziemi. Od świtu do nocy szlachcic gonił go do pracy na pańskim. A panowie – ci i rozmawiać z chłopami brzydzili się. Bydło jeno... Ale chłopów Bóg nie zostawi. Zasłyszeli chłopcy, że car darował nam wolność. Ożywili się, wybrali przedstawicieli i wysłali do samego monarchy. «Czegoż wam trzeba, bracia?» – mówi car. – «Otóż – mówią – buntować się chcemy, ciężko nam żyć przy panach, ciężko bez prawdy i woli żyć. Prosimy cię miłośniwy, okaż nam łaskę: daj nam naszego króla, żeby nas bronił od szlachty i panów. Nie mamy króla, który stał by po naszej stronie, który dał by nam chleb, bydło, chaty!...» – «Dobrze – rzekł car rosyjski – słusznie mówicie i wam pomogę. Tylko nie dam wam waszego króla, lecz mnie się poddacie. Zgoda?» – «Jakże mamy się nie zgodzić! – krzyczą – tak my z całej duszy się zgadzamy, tylko obroń nas przed panami!» – «No, dobrze – rzekł car, skoro tak, idźcie z Bogiem, a ja przyślę do was moje mężne wojsko». I tak nas posłali”⁴¹

⁴⁰ Н.Н. Златовратский, *Собрание сочинений в 8 томах*, Санкт-Петербург 1911–1913, т. 4, s. 289, tu i dalej tłum. własne.

⁴¹ Ibidem, s. 289–290.

– konkluduje stary żołnierz. Opowieść żołnierza zakończy autor morałem głoszącym solidarność wszystkich chłopów bez względu na narodowość: „Poszliśmy wojować z panami, myśląc: nas samych Bóg obdarował wolnością, trzeba i dla innych tę wolność wywalczyć. Wszyscy my chłopie, musimy wzajemnie sobie pomagać”⁴². Zaznaczy też Złatorwatski odmienność walki, jaką przyszło stoczyć wojskom rosyjskim z powstańcami: „Dziwna to była wojna: żołnierz walczył z panami [...] sami młodzi, gonimy jeńców pod konwojem, idą dziarsko, pieśni śpiewają w swoim języku; Warszawę gonimy – panie z okien machają im chustkami, rzucają kwiaty, inne – matki, może siostry – płaczą. Żal. Wszyscy młodzi, uczeni... Cóż... Car chłopom obietnicę dał”⁴³.

Pod koniec życia jeszcze raz wrócił Złatorwatski do tematu powstania styczniowego w swoich wspomnieniach *Lata dziecięce i młodzieńcze. Wspomnienia lat 1845–1864 (Детские и юные годы. Воспоминания 1845–1864 гг., 1908–1910)* pisanych już po rewolucji 1905 r., kiedy to w innym kontekście odżył problem wspólnej walki z samodzierżawiem. W nowych programach politycznych przełomu XIX i XX wieku wiele uwagi ponownie poświęcało się kwestii polskiej, a w rozważaniach tych stale powracano do wypadków powstania styczniowego. Korzystając ze złagodzenia cenzury, bolesną prawdę o powstaniu z większą mocą ujawniała ponadto literatura polska (Eliza Orzeszkowa, Stefan Żeromski), z którą zetknął się Złatorwatski, pracując w charakterze recenzenta działu krytyki w czasopiśmie „Wiestnik wospitanija” w latach 1897–1909⁴⁴. Faktem jest, że u kresu drogi twórczej pisarz narodnik inaczej już postrzegał polski zryw narodowowyzwoleńczy. To, co tak dziwiło starego żołnierza z powieści *Fundamenty*, teraz w oczach młodego Koli, bohatera wspomnień pisarza, budzi podziw. „Była wczesna wiosna – wspomina Złatorwatski – kiedy w naszym mieście rozeszła się wieść o gnanej z dworca do naszej rotty aresztanckiej partii zesłanych na Syberię Polaków. Były święta i nasza konspiracyjna paczka zdecydowała za wszelką cenę, nie bacząc na rozporządzenia władz, popatrzeć na jeńców. Było to dla nas nowe i interesujące wydarzenie. Ukrywając się za płotami domów, mogliśmy obserwować, jak po głównej ulicy Włodzimierza cała partia, około trzydziestu młodych ludzi, prawie tak młodych jak my, w asyście uzbrojonych żołnierzy dziarskim krokiem w zuchowato nadzianych na głowach konfederatkach maszerowała z młodzieńczą rzeźkością i wyzywającą wręcz śmiałością!”⁴⁵.

⁴² Ibidem, s. 290.

⁴³ Ibidem, s. 290–291.

⁴⁴ Zob. o tym: E. Шпаковская, *Н.Н. Златовратский в 90-900-е годы*, [в:] *Русская литература 1870-1890 годов*, Свердловск 1982, сб. 15, s. 118.

⁴⁵ Н.Н. Златовратский, *Детские и юные годы. Воспоминания 1845–1864 гг.*, tłum. własne. [online] <http://az.lib.ru/z/zlatowratskij_n_n/text_0120.shtml> (dostęp: 20.06.2013).

Powstańców umieszczono w obozie przejściowym pod miastem, w którym oczekiwać mieli na kolejne transporty więźniów, by wspólnie wyruszyć na Syberię. „Od tej pory – pisze Złatorwatski – roty aresztanckie zawładnęły naszymi umysłami”⁴⁶. Prawie każdego wieczoru młodzież rosyjska, „wyprowadzając wcześniej w pole wszystkich donosicieli i szpiegów”⁴⁷, przychodziła pod obóz jeniecki i chowając się w okolicznych zaroślach całymi godzinami z zapartym tchem przysłuchiwała się rozlegającym się zza krat polskim pieśniom patriotycznym. „Mimo woli z myślami o nich – wyznaje Złatorwatski – w nasze dusze wlewała się podświadomie jakaś bliżej nieokreślona rzeźkość [...], która nawoływała do bohaterskich czynów”⁴⁸. Szacunek i podziw wzbudzała też wśród chłopców młoda Polka – córka ogólnie poważanego lekarza w mieście, która regularnie odwiedzała zesłańców ubrana na znak solidarności i protestu w czarny żałobny strój, czym do granic sierzdła żandarmów. Na jej widok więźniowie dumnie śpiewali polski hymn narodowy. Dopiero zapowiedź gubernatora, iż podczas kolejnej demonstracji strój zostanie zdarty z niej na ulicy, młoda kobieta zaniechała prowokacji pod obozem, ale dalej z dumą nosiła go po ulicach Włodzimierza.

Tych kilka tygodni – podsumuje Złatorwatski – podczas których razem z przyjaciółmi odwiedzał on obóz polskich zesłańców w dużej mierze wpłynęło na wzrost jego świadomości narodowej, nauczyło szacunku do Polaków walczących o wolność, ale wyraz temu pisarz narodnik dał w swojej twórczości bardzo późno.

Резюме

Народнический общественный идеал в конфронтации с польской борьбой за национальное освобождение. Творчество Николая Н. Златовратского

В семидесятых годах XIX века народничество было господствующим течением в русской общественной мысли. Оно оставило прочные следы в философии, социологии, истории и литературе. Народническая идеология формировалась вокруг стремлений создать справедливую общественную систему, основанную на равенстве и независимости. Роль России, в народническом понимании, состояла в том, чтобы начать в мире общественные перемены гарантирующие справедливость, братство и человеческое достоинство. Тем временем та же Россия угнетала польский народ и эффективно подавляла все стремления поляков к независимости.

Предметом статьи является характеристика подхода народнических теоретиков к польскому восстанию 1863 г., а также анализ избранных произведений Николая Н. Златовратского – видного представителя течения русской народнической литературы – с целью представить авторский подход к польской борьбе за национальное освобождение.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

Summary

*The Narodnik Social Ideal in Comparison with the Polish Struggle for the National Liberation.
Nikolaj N. Zlatovratskij's Fiction*

The Narodnik current was in the 1870s the main trend of the Russian social thought. It has left long-lasting tracks in the philosophy, sociology, history and literature.

The Narodnik ideology was being formed around the aspirations to create the just social system based on the equality and independency. The role of Russia, in the Narodniks' conviction, was to begin the social changes guaranteeing justice, brotherhood and human dignity in the world. In the same time the Russia itself subjugated the Polish nation and suppressed effectively all Polish aspirations to regain independency.

Thus the subject of the article is the characteristics of the Narodnik theoreticians' stands on the January Uprising of the 1863 and also the analysis of the Nikolaj N. Zlatovratskij's – the leading representant of the Narodnik current in Russian literature – chosen works to present the writer's attitude to the Polish struggle for the national liberation.

Key words: the January Uprising, the Narodnik current, Nikolaj Zlatovratski.